Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie
Archiwum Artystyczne i Biblioteka
31-023 Kraków, pl. Św. Ducha 1
tel. 012 424-45-18, fax 424-45-06
NIP 675-00-07-191

BIBLIOTEKA
Teatru
im. J. Słowackiego
w Krakowie

1

~~6726~~/4
2944/1
/4

Egz. Reżyserski

1479

~~6726~~ 14
BIBLIOTEKA
Teatru
im. J. Słowackiego
w Krakowie
2944

L. H. Morstin

Część I. II. i III

Hymn

na cześć Oręża polskiego

Kościuszki!!

3

Scena I

Przygrywka

Ksieni zamku wawelskiego
/ wychodzi na podjum, za nią chór " Ofiarnic " /

Zgaś cie światła, ~~pzgaśsia~~ wstrzymajcie dech w piersiach, a słowa
niechaj zamrą na ustach, to jest ś więte ś więtych
które lutnia ś piewać pragnie Tyrtejowa,
wieńęząca laurem zwycięstw bój nierozpoczęty.
tam kaplic złote dachy, krzyże smukłych wieży,
a pod każdym kamieniem heros polski leży
na krzyż złożywszy ręce, tu lekkie krużganki
w których dziejów beztroskę czas usymbolicznił.
Tam w srebnych blachach trumny, szkielety mocarzy
i posągi zmartwiałe w ges cie ~~symbolicznym~~ nieratyczny
tu wiótkie trzciny kolumn pod stropem niebieskim.-
Słuchajcie ! jako w żyłach milczących kamieni
krew gorąca pulsuje wiecznie żywym tętnem.

Chór Ofiarnic

Posłanko dziejów oczy twoje żar płomieni. I

Ksieni

Czemu mnie ty milczeniem witasz obojętnem.

Chór

Czego chcesz od nas, powiedz, dumna zamku ksieni ? II

Ksieni

Żebyś mi pomógł przeszłoś ć z dniem dzisiejszym związać.

Chór

To co żyje, z umarłym nigdy się nie zbrata. Cały Chór I, II

Ksieni

Wiedz się dowiedz, że ~~wxdziesiejszych~~ w dziejów ciągu niepodzielnym
ś mierć istnieje jedynie i tylko dla świata
który nie chce uwierzyć, że jest nieś miertelny.
Czemby była narodu dusza bez wspomnienia
tych minionych, a nigdy nie zgasłyąh stuleci,
które nad jej sumieniem ciążą swoją siłą.

Chór

Jako Mojżesz szukając źródła uderz w skałę I
i co żyć pragnie wiecznie, niechby już ożyło.-
Ale co im pokazać chcesz ?

Ksieni

- Oręża chwałę,
bohaterów rozwiany włos boginie chwycą
z pól elizejskich będą ich na ziemię ściągać,
krwią nabiegnie wybladłe bohaterów lice
i serce bić rozpocznie w kamiennych posągach.-

Chór

Uczyńt to, jeśli siłę masz, Zmartwychwstalnicę.

Ksieni i chór / schodzą z estrady /

/ Pachołkowie w renesansowych strojach ustawiają na niej tron królewski. Za chwilę wychodzi z komnat król Zygmunt I ze swoim orszakiem, za nim kanclerz. /

S c e n a 2

Król Zygmunt

Jak wam wiadomo rzecz ta jest już znana
Hetman Tarnowski zbił pod Obertynem
niecnych Włochów, a przez to Sułtana
groźną potęgę u wrót Polski wstrzymał.
A na wieść oną całą orbis mundi
ogarnął podziw dla polskiego męstwa
i lęk potrząsnął sercem naszych wrogów.
Dziekując przeto wszechmocnemu Bogu,
co losy ś wiata z wolą świętą wiąże
w tej osobliwej namm fortunnej chwili
My Zygmunt pierwszy, król polski i książe
wielki litewski, wszystkim ogłaszamy
coś my uczynić dziś postanowili
Te pamiętacie jako w dawnej Romie,
kiedy prokonsul wrógów państwa zgromił
a do stolicy ~~państwa~~ z wojskiem swojem wracał
lud, cezar, senat wspólnie go witali
i wjeżdżał konno na gród kapitolu
~~od bramy zwanej " porta triufalis ".~~
Tak hatmanowi, którego zwycięstwo
nie mniejsze było od wiktorji Rzymu
my pozwoliliśmy odbyć triumf.

~~Ggy włos mu zsiwiał od procu i dymu~~

a w huku armat sławę zdobył w polu
jusci zasługa jego znamienita
My na tym zamku, polskim kapitolu
wodza o wojska pragniemy powitać.

Kanclerz

Najmiłosciwszy królu, ja wasz rozkaz
kazałemwiernie wypełnić i dodam,
że przyrodzonej żądzy też folgując
bo się uczynkom należy nagroda.
Jest to zwycięstwo jakiego nie było
od starożytnych czasów wielkiej Romy
jednym natarciem, jak Jowisza gromem
poraził wrogie szeregi nasz hetman
z nieustraszonym mierząc się Petryłą.

Król Zygmunt

Dla bieprzyjaciół naszego królestwa
w tym zbrojnym czynie niech będzie przstroga,
albowiem z taką spotka się odprawą,
u naszych granic granic każda napaść wroga,
do krwi podrapać swemi paznotkami
umie lwie szczenie,kiedy się rozsroży.
Złudną przyjaźnią nie będą nas mamić,
którzy nam serce oddają nieszczerze,
nie ważąc słowa, ni sprawiedliwości,
lekko zrywają zawarte przymierze.

Kanclerz

Na stałość liczyć, to nadzieja płonna
żnie w płaczu, który siła zbytniej dufności.

Scena 3

/ Wchodzi Królowa Bona z orszakiem dworek /

Zygmunt

Małżonka nasza, cna królowa Bona,
chciała powitać ze mną bohatera
i swoją wdzięczność przez to mu okazać.

Królowa Bona

Ho gieia suprema d' ospitare

il capitano nella nostra casa
uomo vestito di tanto splendore.

Dworzanin 1

Co mówi Włoszka ?

Dworzanin 2

Odzianego chwałą
wofza, że serce jej powitać skore
i że z radością wielką to uczyni.

Dworzanin I

Karmi się sławą Aragońska wnuka,
jak szpak uczony polskim spichrzów zbożem.

Dworzanin 2

Wiedziała jakie królestwo wyszukać,
na polskim zamku ścieląc sobie łoże.

Goniec

Hetman w katedrze rzucił snop sztandarów
na świętą trumnę Polski męczennika,
na konia znowuż siadł, i jedzie tutaj.

Król Zygmunt

Niechaj zagrają surmy powitalne,
wieść tę radosną ogłaszając światu,
na oścież niechaj otwierają bramy,
triumfatora tutaj powitamy.

/ siadł na tronie /

S c e n a 4

/ Surny grają. Przez drzwi wiodące od Zamku wjeżdża konno Hetman Tarnowski, za nim zastęp rycerstwa. Hetman zsiada z konia i staje przed tronem królewskim. /

Król Zygmunt.

Hetmanie, skoroś swój triumf zakończył
należy ci się " tunica palmata "
aby rycerską przyoblec przyłbicę oraz oponczę.
Roma, władczyni ongiś tego świata
tak nagradzała wodzów swych i o tem
księgi nam mówią bardzo starożytne.
Błam aksmitu przetkanego złotem
na zamku moim w nagrodę ci wręczam,

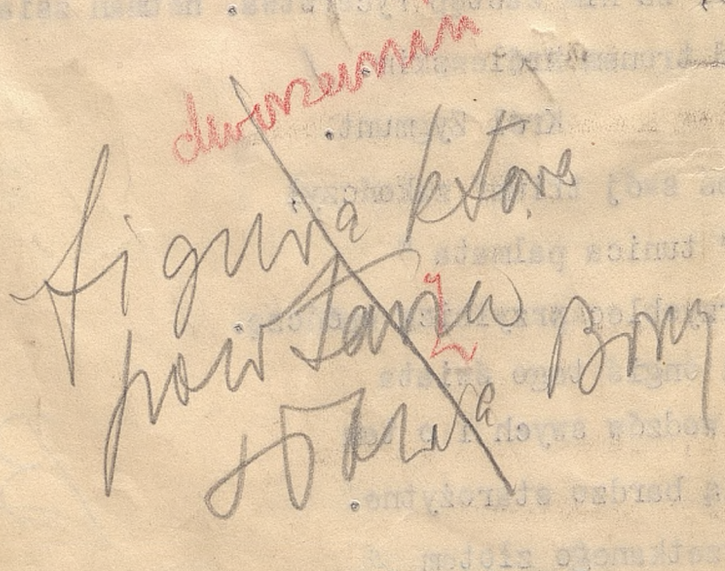

te triufalia twoje ornamenta
weź i całemu wosju swemu okaż
które w dzisiejszym dniu wielkiego Siętza Swięta
pragnę nagrodzić i czcić w twej osobie
aby wiedziano kto się sławy dobił
i o tę sławę żywotem frymarczył,
- że milsza jemu niż sceptr albo władza -
to słońce może nosić herbem w tarczy
i w łunie jego po tej ziemi chadzać.

Hetman Tarnowski

Królu miłościw, wróg u stóp twych leży,
sromotnie w polu przez nas rozgromiony
przez huf zwycięskiej niezłomnej rycerzy.
Hospodar z życiem uszedł i z utrarą
swojej wojennej sławy na Wołosze,
tęć ja nowinę waszym majestatem
w imieniu wojska całego przymoszę.

Król Zygmunt

Dank ci czynimy za te wdzięczne słowa
i milsze od słów czyny, ony hetmanie
ja cię serdecznie witam i królowa
na tym wawelskim zamku, w domie królów
Poległych naszych wspominamy w bólu
żywych za męstwo pragniemy nagrodzić,
a zwyciężonym ogłaszamy pokój.

Kanclerz

Niech pokolenia, które po nas przyjdą
zapamiętają dzień pańskiego roku
takiem zdarzeniem naznaczon szczęśliwem.

Królowa Bona

Passano i tempi mutano i genti
mentre la storia epopea scrive.

Kanclerz

Miód z twojej gęby jasna pani płynie,
miód hydropeńską odwilżony rosą.

Król Zygmunt

Za chwilę nam tu puchary przyniosą

11

Dworzanin 1 p. Wnuk

Nieśmy przez wielki świat tej mowy chwałę,
której nie ganisz pani, sprawiedliwie ! ,
jej dzwięk niech kruszy serc najtwardszą skałę
szemrząc strumieniem na ojczystej niwie.

Królowa Bona

Nunc est bibendum, ut clamavit vates
licet ornare pulvinar deorum.
Choć mowy waszej nie powinnam psować,
myśl italskiego poszukując wzoru
Mąż w mych uściech skazić polskie słowa,
że przyrodzona zniknie im belezza,
jednakoż serce inaczej zaleca,
na takiem feście wielkopomnej gurii glorji
polskiego miecza, na którą świat patrza
chcę cię powitać caro capitano
w tej mowie, która jeśli nie bogatsza
od mojej, w spiżu jest kowana.-
A toć o sobie tuszę, że od dawna
wiedziałam jaka Polski jest moc sroga,
której wy dami Polacy nie znacie,
gdy cnej virtuti waszej obca trwoga,
mało tych ludów jest coby nie drżały
kiedy strach sieje polski miecz w dzień biały.
Ergo, ja z dumą noszę tę koronę,
którą mi włożył na skroń wasz kardynał,
dziś przesławnego narodu regina,
małżonka króla i możnego duki
będę was zawsze prosić i zaklinać
byście wielkości nie krajali w sztuki
a carstwo swojeu utrzymując w ładzie
rwali się naprzód do sławetnych czynów,
bo magnam partem wam na barki kładzie
historia mundi w tych wiekach co miną
a pozostaną po nas nasze dzieła.-
Tak do was mówi Sforzów principessa,
żona potomka wielkiego Jagiełła.

Król Zygmunt

Za chwilę nam tu puchary przyniosą.

wargi w italskiem umoczywszy winie,
będziemy pili bohaterów zdrowie
lecz prźódziej ty mi opwiedz hetmanie,
jak niecnych wrogów wyście zwyciężyli,
a wszyscy zmarli przedemną królowie
będą powieści twojej z nami słuchać.

Hetman

Najmiłościwszy królu, jako było
opwiem
nic a nic tu nie dodając,
ujmując raczej,
albowiem w mych słowiech
nie ma tej wagi, któraby oddała
nieustraszoność i męstwo Polaka.

Król Zygmont

Mów, bowiem wieścią chcemy się radować.

Hetman

Pod Obertynem, grodem który leży
na krańcach twego królestwa, ja stałeem
obozem z garstką tych dzielnych rycerzy
już onegdajszym bojem utrudzonych.
Noc była prawie ciepła, bezmiesięczna,
kiedy patrole wysłane w rozgony
doniosły, iże Hospodar idzie
z całą potęgą, ciągnąc liczne działa,
sławne armaty wołoskie i hufy
zbrojne w żelazne tarcze i osęki.
Wżdy umyśliłem doczekać się rana
aby naocznie sprawdzić siłę wroga
i rzeczywiście w kolorach jutrzenki
ujrzałem wojska niezmierzone rzesze
ich wódz w zielono złotej stał bekiesze
na szyji dźwigając złocone łańcuchy.
Wyszło to wszystko z mgieł porannych nagle,
jakby nie żywi ludzie ino duchy,
na widnokręgu wiatr powiewał żaglem,
za taborami stojących namiotów.

Westchnołem krótką modlitwę do Boga,
na śmierć gotując duszę, jako rycerz
z rycerstwem swojem zawsze umrzeć gotów.
Co chcieć inszego wobec tej przewagi,
gdy przyjdzie oddać tobie setki trupów,
któżyś mi żywych ludzi chciał powierzyć,
to choć samemu trupem zostać nagim.
I nagle jakby gdzieś z wysokiej wieży
z kolumny świateł, blasku i kolorów
co się ze słońcem przez chmury przedziera,
jus ci nie ziemski głos na mnie zawołał :
Wodzu, haj wodzu, tobie nie umierać,
ale zwyciężyć z tem wojskiem kazano.

Król Zygmunt

Bo taka była wola twego króla.

Hetman

Wtedym się własnem jał przyglądać siłom sile,
mało nas mało, dać się tu wyrąbać
i zalać ogniem dział co będą ziały,
powtórzyć w Polsce greckie Termopile,
dość jeden taki wąwóz w dziejach świata,
nam nie potrzeba smętnej jego chwały.
Nie, raczej rzucić się natarciem śmiałem,
na działa i niech zmilkną złaa złe paszczęki.
Więc dałem rozkaz, trzeba było przódziej
rozbić wał mocnej wołoskiej piechoty,
ten mur blankowy, ale z żywych ludzi.
Pan rotmistrz Herburt wołoskie osęki
wbił sobie w piersi i tak wyłom zrobił,
dadając z krzykiem mój Bóg, moja wiara.

Głos z dworu Zygmunta

Winkierlied ! ryd!

Hetman

Pewno, że w jego osobie
bohaterskiego odżył duch szwajcara.
Za nim rzucili się z pierwszych chorągwi,
co najdzielniejsi dowódcy do boju.

15

Królowa Bona

Jakbyś lał w serce olej balsamowy
Takie nam gaudium sprawiasz twemi słowy

Kanclerz kończy
Księżni: i chór kobiet
kanclerz uczyni
Kanclerz jakoś
syntezę
pierwsze słowa pomieszczę
powiedzieć kanclerz

śmierć niosąc w mieczach. Jaki z tego zamęt
powstał w szeregach rażonych pomorem,
jaki serdeczny dostał wróg traktament
niech ś wiadczą działa zczerniałe od prochu,
które za sobą wlokę wsród taborów,
niech ś wiadczą snopy zdobytych sztandarów,
niech ś wiadczy trupów krwawych pełem parów,
niech ś wiadczy sułtan drżący w Carogrodzie
przed błyskiem zawsze groźnych polskich mieczy,
lęk co ogarnął tych, co chcieli szkodzić
naszej królewskiej Pospolitej Rzeczy.

Król Zygmunt

Bo też po ś wiata krainach dalekich,
o tym zwycięstwie dobrze będzie słychać,
druch się ucieszy, a wróg zastanowi.
/wstając z tronu/
Teraz niech surmy obwieszczą ludowi,
że król z hetmanem zasiadł do kielicha.

/ Reflektory gasną. /

OBRAZ II

/ Odsłania się dzwon Zygmunta, zawieszony na rusztowaniu, pod nim stoi król Zygmunt, mając u swego boku hetmana. Przy dzwonie biskup w pontyfikalnych szatach w dole lud . /

Król Zygmunt

Z armat wołoskich, co pod Obertynem
wziął je pan hetman dzwon kazałem ulać.
Chcę aby wszyscy dzisiaj tu przytomni
wiedzieli jaki był w tem zamiar króla,
któremu ludy swe paść poruszono.
Jak może człowiek, skoro jest śmiertelny
sławę idącym przekazywać wiekom,
najlepiej kiedy powierzy je dzwonom,
bo one Boga imie święte głoszą,
siecząc powietrze dźwięki pierzchliwemi
i niebu mówią o tym, co na ziemi
pieśnią, przez wiatry nawet niedościgniona.

OBRAZ II.

Scena 1.

Ksieni

Minęły lata jako jedna chwila,
Którą czas wieczny wyłowił z chaosu
i znów zrządzeniem fortunnych wam lasów
będziecie ze mną na feście przytomni,
na którym naród z królem, król z narodem,
będą święcili w zamku złote gody
każąc swą sławę ogłosić ~~xxxxxx~~ dzwonowi.
Słuchajcie, bowiem przez wie wieków ciszę
olbrzym ~~xxxxx~~ spirzowy, co się zakołysze
pośród obłoków hymnem rozegrany
Polski król będzie mówił z Wiernym Panem
dzwonu zwycięskim, radosnym rozjękiem,
niebo i ziemia, góry i ostrowy
w milczeniu będą słuchać tej rozmowy !

Kanclerz

Dzisiejsze święto zanim się rozpocznie,
zanim dzwon mówić zacznie nadobłocznie,
a spiż obleje poświęcana woda
król nasz przemówić pragnie do naroda.

Król Zygmunt

Z armat wołoskich, co pod Obertynem
wziął je pan hetman dzwon kazałem ulać.
Chcę aby wszyscy dzisiaj tu przytomni
widzieli jaki był w tem zamiar króla,
któremu ludy swe paść poruczono.
Jak może człowiek, skoro jest śmiertelny
sławę idącym przekazywać wiekom,
najlepiej kiedy powierzy je dzwonom,
bo one Boga imię święte głoszą,
siecząc powietrze dźwięki pierzchliwemi
i niebu mówią o tym, co na ziemi
pieśnią, przez wiatry nawet niedościgniona.

Ja nie wiem jakie mogą nadejść klęski
na ten nasz naród, nie czytam w wyrokach
tej Optrzności, które dzieje kowa,
ów dzwon przypomni zawsze dzień zwycięski
sercom strapionym, tą spiżową mową,
będzie ufność cią, wiarą i nadzieją,
tak, że w opresji ciężkiej nie pomdleją,
lecz doczekają trimmfu wesela.

Hetman

Te co nam w oczy śmiercią pluły spiże,
które wydarłem zmniecnej wrggów ręki,
kazałeś królu przetopić na dźwięki
i chcesz zawiesić na wieży pod krzyżem.
znakiem pokoju. Nasz pan miłościwy,
co jagielloński swój sceptr dzierży w dłoni,
miłuje pokój i głosi go ludom,
a dziś chce światu całemu wydzwonić.-
Ja poczytując to jemu za cnotę,
jako wódz zbrijnej tego państwa siły
muszę dbać oto, by wolności złote
chęci rycerskiej w sercach nie zmarniły.
Czemci urosła Polska biorąc morza
jako granice swoje, mokre wstęgi,
któremi ziemie od dwóch stron oplata
i w ochach zdumionego nad nią świata,
do znamienitej czem doszła potęgi
lęk budząc wrogów a przyjaźń sąsiada ?
Wżdy niczym innym, tylko tym orężem,
którym od innych lepiej włada ona .
Gdy wszystkie miecze przekujem na pługi,
kiedy w przyłbicach posadzimy kwoki
spadnie ten naród z godności wysokiej,
do innych ludów pójdzie na wysługi.
PrzeBóg by czasów tych niedożyli

ani synowie nasi, ani ty wnuku.
Nie zasypiajcie spokojnie ~~w tej~~ we chwale,

którą zdobyłem dla was w armat huku,
krwią najdzielniejszych, najlepszych żołnierzy
liczą, że wrogów dotknie ręka pańska,
i za was gnuś ni, spełni wszystkie dzieła.
Przebiegły Turczyn i dziki Tatarzyn
Niemiec knujący spiski w murach Gdańska
dzień i noc całą nad tem wciąż się głowi
jakby na Polski potęgę uderzyć.
Musimy czujni zostać iprzytomni,
dlatego pwiem ja temu dzwonowi
że z dział ulany jest, niech nie zapomni,
niechaj ma serce podobne do gromu,
patrząc na ziemie z wysokiego domu,
niech dźwiękiem ~~krzyczy~~ wota gromowładne słowa
i w piersiach ludzi wkrzesza dawne męstwa,
którym świat cały się tak bardzo dziwi,
ażeby naród sobie nie folgował
i nie rozsypiał się w ciepłych komnatach
lejąc do gęby miód i strugi mleka,
darmojadowić, jak czynią leniwi,
by wiedział, że jak dziś jak i po wiekach
grozi mu ciężka wolności utrata,
jeżeli z mocnej a zdrętwiałej ręki
niebacznie oręż wypuści błyszczący.
To chce by mówił do was dzwon dzwoniący
spiżem zdobytych dział pod Obertynem.

Król Zygmunt

Quoniam speravi in te non confundar
vides ut semper speravi dominc,
tako natchniony przemawiał psalmista. -
Który ujeżdża na letnym cherubie,
nieposkromione pęta Akwilony,
nie poprowadzi narodu ku zgubie,
tron jego wzniesie ponad inne trony.
O tem ma mówić głos tego mocarza,
co będzie wisiał nad naszym kościołem.

20

- 10 -

którą zdobyłem dla was w armat huku,
krwią najdzielniejszych, najlepszych żołnierzy
liczą, za wrogów dotknie ręka pańska,
i za was grzeszni, spełni wszystkie dzieła.
Przebiegły Turczyn i dziki Tatarzyn
Niemiec knujący opiski w murach Gdańska
dzień i noc cała nad tem wciąż się głowi
jakby na Polski potęgę uderzyć.
Musimy czujni zostać sprzytomni,
dlatego powiem ja temu dzwonowi
że z dział ulany jest, niech nie zapomni,
niechaj ma serca podobne do gromu,
patrząc na ziemię z wysokiego domu,
niech dźwiękiem krzyczy gromowładne słowa
i w piersiach ludzi wskrzesza dawne męstwa,
którym świat cały się tak bardzo dziwi,
ażeby naród sobie nie folgował
i nie rozsypiał się w ciepłych komnatach
lejąc do gęby miód i strugi mleka,
darmojadowi, jak czynią leniwi,
by wiedział, że tak dziś jak i po wiekach
grozi mu ciężka wolność bi utrata.
Jeżeli z mocnej a zgrzytwiałej ręki
niebacznie oręż wypuści błyszczący.
To chce by mówił go was dzwon dzwoniący
spiżem zdobytych dzieł wszystkim synem.

Król Zygmunt

Quoniam speravi in te Kolwas Kalendar
vides ut semper speravi domine,
tako natchniony przemawiał psalmista.
Który ujeżdża na lotnym cherubie,
nieposkromione Kwiatki,
nie poprowadzi narodu ku zgubie,
tron jego wzniesie ponad inne trony.
O tem ma mówić głos tego mocarza,
co będzie wisiał nad naszym kościołem.

instytut

instytut

Kolwas

3
6

wszyscy

Król

inst

inst

ins

Że wrogów Polski Pan gromem poraża
i zbuntowanym każe walić czołem
o bruk podworca w sromocie inwstydzie.
Przyszłym zwycięstwom imprzyszłym nadziejom
ten dzwon ma Polski potęgę opowiadać,
kościołom co w słońcu na polach bieleją,
które skruszały w ~~warszawskim~~ Grunwaldzkim okopie,
mocom, co były harde, a są trupie. -
Teraz prosimy cię księże biskupie,
abys go wodą święconą pokropił
i przy chrzcie nadał, jakie zechcesz imie.

Chór

Króla naszego niechaj służy sprawie,
niech się nazywa Zygmunt.

Biskup

Zygmunt

Chór

Zygmunt.

Biskup

In nomine Patris et Filius, Spiritus Sancti,
Sigismundum te clamavi.

Chór ludu

Teraz niechs serce jemu rozkołyszą,
niech dzwoni,
niechaj dzwoni,
niechaj dzwoni.

Pierwsza część chóru

Król patrzy w gorę tam gdzie chmury wiszą,
wzrokiem utonął w niebieskiej ustroni.

Druga część chóru.

Tam, gdzie Bóg wieczną otoczony ciszą,
archanielskimi przyodziam jest piory.

Pierwsza część chóru

Niech mocne ręce szarpną z nagła sznurem,
wtedy zadzwoni, zadzwoni, zadzwoni.

Druga część chóru

Przez całą Polskę głos pogoni ziemię

przez uroczyska i pustki bezdomne,
poprzez szumiące puszcze niepołomne,
gdzie trupożerna śmierć dostępu broni.

Druga część chóru

Góry rozdźwięczy, pohasa na błoni,
zmiesza się z bekiem krów i rżeniem koni,
z świrgotem ptaka, co po krzakach gorg oli,
czemu on milczy ?
Niech dzwoni, niech dzwoni.

Druga część chóru

Tym, którzy chodzą za pługiem po roli,
znojem strudzonym ubogim oraczom,
tym co się cieszą i tym którzy płaczą,
rycerzom żywym i umarłym cieniom,
idącym po nas przyszłym pokoleniom,
temu co wielkość wziął, by nie roztwonić,
niech dzwoni, niech dzwoni,.

Pierwsza część chóru

Grodom rycerskim i wieśniaczym siołom,
stuwiecznym gajom i białym kościołom,
kłosem srebrzystych zbóż szumiącym polom,
ludzkim weselom i ludzkim niedólom,
niech dzwoni,
niechaj dzwoni,
niechaj dzwoni.

Druga część chóru.

Tym, którzy będą spać z mieczami w ręku,
i zbliznom ciosów śmiertelnych na głowie skroni,
lamentem skargi, triumfem rozdźwięku,
dzwon nad wiekamiwiszący niech dzwoni.

/ zaczyna ją kołysać dzwon, z początku słychać tylko jego dźwięki, następnie odzywa się za orkiestrą grająca rapsodję z motywem dzwonu. /

Refllktory gasną.

/ Na podjum wchodzi ksieni waelskiego zamku i chór Ofiarnic /

Ksieni

Upăliście się wielką sławą dni minionych,
którą z łona godziny wiekami ciężarnej,
wyrzucił wam przed oczy duch elementarny.

23

Chorągwie

Z Pierwszego Chóru

chorągwie, zbroje, miecze, proporce i trony
na skrzydłach promienistych zaniosł na podworzec,
gdzie historja kamienne ścieląc sobie łoże
naród poi wielkością podając mun sagan
dymiący krwią ofiarną, z którego wybucha
w oparach czarnych prochów kształt ludzkiego ducha,
a duch ten piorunami niebieskiemi smagan
z otwartych ust wyrzuca niezgaszone zgliszcze,
dno piekieł u stóp jego burzy się i świszcze,
ziemia łąkn piekła odtętnia łeskotem ponurym,
warkocze wichrów zdziera z piorunowej chmury,
zła upiory wypędza z rozpadlin głód żeru,
Mars, bóg bitew czerwonych krwi opar z eteru
z niepojętą rozkoszą wdycha zdrowem płucem.
Tak ja z hydrą niemocy ten naród pokłócę,
oślepiającxgo mu serce, wyrwę go z bestroski.

Chór

O pani jaki ciebie szał porywa boski,
patrzę się nato z lękiem, grozą i podziwem.

Ksieni

Ja ich w prochy zamienię, ale w żywe prochy.

Chór

Powiedz jakie gotujesz dla nich widowisko ?

Ksieni

Poprowadzę przez cierpień nieludzkich gehennę
z mroków bliskiej przeszłości mary zwołam senne
i pokażę im dzieje tych okropnych zmagań,
o pierwszeństwo, w niewólstwie, hańbie i we wstydzie.

Chór

Ksieni zamku brew marszczy, chmurniejsza niż plaga
i w obłoku mgieł czarnych w nieśmiertelność idzie.

Ksieni

A później na te mury cień człowieka rzucę,
cień ogromny.

Chór

Herosa ?

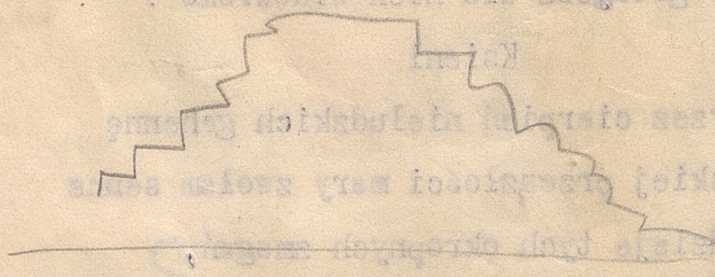

26

Ksieni

Wodza, Wskrzesiciela.
Zasłonę śmierci kiedy jego duch rozedrze
w czyn się będą marzenia najzuchwalsze ~~spełniać~~ wcielać.

Chór

Mówisz o nim ?

Ksieni

Co w srebnych blachach śpi w katedrze, gest.
pod wieżą dzwonów. Wtedy świętej ciszy zamrą
krzyki zwątpień, wielkości, co stawiają opór,
a gdy przyszłość z przeszłością złotą zeppnę klamrą,
na kark wszelkiej podłości rzucę jasny topór.

Chór

Laurów tobie potrzeba dla bogini wojny, chór
widzę lud się znów zbiera nocami na wiece,
aby czcić bohaterów.

Ksieni

Możesz być spokojny
gdy zechcę ten podworzec laurami zaśmiece. muzyka.

Reflektory gasną.

Schoj przy muzyce!

Ks schodzi za nią chór Muzyka równocześnie w chwili pielgrzymi.

Ludwik Hieronim Morstin

Hymn na cześć Oręża Polskiego.

/ Wizja scenjczna /

Część II

Godzina niewoli

Gawlik 1
Opaliński 2
Kolwas 3
Montemona 4
Janikowska 5
Senowski 6
Mławieniec 7
Statysta 8

Białkowski
Macherski
Karbowski

C z ę ś ć II

Godzina niewoli.

Na podjum wychodzi grupa pielgrzymów, ubrani są w czarnych płaszczach, przeważnie ludzie starsi, kilku chłopców w szarych kitlach i robotników w maciejówkach. Prowadzi ich przewodnik pom Wawelu, stary człowiek, ubrany w mundur granatowy zbastryjackiemi medalami na piersiach.

30

- I -

Część II

Godzina niewoli.

Na podjum wychodzi grupa pielgrzymów, ubrani są w czarnych płaszczach, przeważnie ludzie starsi, kilku chłopców w szarych kitlach i robotników w maciejówkach. Prowadzi ich przewodnik pom Wawelu, stary człowiek, ubrany w mundur granatowy z austryjackiemi medalami na piersiach.

może austryjacki

Pielgrzym I Gawl.
II Manow.
III Kolw.
IV Opal.

I gr.

V Białk
VI Mach
2 stat
1 stat.

(4 ech z grupy Lwowa, dwóch miejsc)

Ten prosię państwa zamek wybudował
Król Zygmunt pierwszy także zwany Starym
który w katedrze leży i w kaplicy.
~~swego imienia~~
Nigdzie pałacu temu podobnego
Nie było, jak mówią kronikarze
Tu się turnieje odbywały świetne
A na tym placu król patrzał z krużganku
Sam król we własnej osobie.
(Pomarły Zniknęli króle Przyszła godzina) że a rząd austryjacki
Zmienił to (gest dookolny) prosię państwa na koszary.

Bardzo niedawno z rozkazu cesarza
Wyszło stąd wojsko. Niech państwo uważa
Jaka ruina sami zobaczycie
Tynk ze ścian całkiem kruszy się i spada

Pielgrzym I Sawlik
II M
III Kolowus
IV Opal.

SCENA I

Przewodnik

Ten proszę państwa zamek wybudował
Król Zygmunt pierwszy, także zwany Starym
który w katedrze leży i w kaplicy
swego imienia, zaś rząd astryjacki
zmienił go, proszę państwa na koszary.
Bardzo niedawno z rozkazu cesarza
najjaśniejszego Franciszka Józefa
wyszło stąd wojsko. Niech państwo uważa
jaka ruina, sami zobaczycie.
tynk ze ścian całkiem kruszy się i spada
a są i dziury od kul na suficie,
śmieci na ziemi pełno, przykro patrzeć
ja wszystko państwu dokładnie pokażę.
Nigdzie pałacu temu podobnego
nie było, jak mówią kronikarze.
Tu się turnieje odbywały świetne
tu na tym placu, król patrzył z krużganku,
sam król wecwłasnej osbie,
potym do komnat wracał, gdy miał dosyć
wiadomo przecie król, co chce to robi,
i nikt nie może jemu w tym przeszkodzić.

Pielgrzym I

Więc ta część zamku jest renesansowa ?

Sawlik

Przewodnik

Tam się z gotycką starą ścianą styka.
Król Zygmunt Stary ten zamek budował
prawie pół wieku, a miał architekta
Franciszka, proszę państwa, Florentczyka
tak się nazywał, król jak wiadomo
żonaty był we Włoszech z księżną Boną.
Na piętrze były komnaty mieszkalne
a wyżej sale przyjęć, posłów sale
i senatorów. Ja wszystko pamiętam

państwu dokładnie opiszę, pokażę,
koszarowały tu dwa regimenta
jeden to zdaje mi się erzpercoga
Rudolfa, tam jest zniszczona podłoga
strop pod sufitem deskami zabity,
a gdzie królewskie sypialnie, był szpital
wojskowy szpital, kto się chciał wymigać
zu służby, ten się zgłaszał do sztabarcta
i do szpitala szedł na frawilliga,
a mógł chorobę jaką chciał wybierać.

Pielgrzym III

Wy o królewwkich mówcie nam komnatach
a nie o astryjackich maruderach.

Przewodnik

Oni niszczyli, co mogli niszczyli,
ja wszystko państwu pokażeę za chwilę,
tylko, że tam się powalacie pyłem,
bo wszędzie ogła i wapno się kruszy.

Pielgrzym II

Ten pył osiada na znękanej duszy
i głód wolności bardziej serce morzy.

Przewodnik

Ano nie dobrzy byli lokatorzy
ci, co po królach ten pałac zajęli,
bo taki żołnierz z Czech albo z Tyrolu,
to co tu dłużej taić, to jest banda. -
Pewnie on świnie przedtym pasał w polu -
zobaczył fryzu wyrzeźbiony listek
i odrzwie pięknie w kamieniu wykute
to kłuł bagnetem, albo miażdżył butem
no i tak zniknął zamku splendor wszystek.

Pielgrzym I

państwu dokładnie opiszę, pokażę,
koszarowały tu dwa regimenta
jeden to zdaje mi się erzpercoga
Rudolfa, tam jest zniszczona podłoga
strop pod sufitem deskami zabity,
a gdzie królewskie sypialnie, był szpital
wojskowy szpital, kto się chciał wymigać
zu służby, ten się zgłaszał do sztabarcta
i do szpitala szedł na frawilligę,
a mógł chorobę jaką chciał wybierać.

Pielgrzym

Wy o królewskich mówcie nam komnatach
a nie o astryjackich maruderach.

Przewodnik

Oni niszczyli, co mogli niszczyli,
ja wszystko państwu pokażę za chwilę,
tylko, że tam tam się powalacie pyłem,
bo wszędzie cgła i wapno się kruszy.

Pielgrzym

Ten pył osiada na znękanej duszy
i głód wolności bardziej serce morzy.

Przewodnik

Ano nie dobrzy byli lokatorzy
ci, co królach ten pałac zajęli,
to taki żołnierz z Czech albo z Tyrolu,
to co tu dłużej taić, to jest banda. -
Pewnie on świnie przedtym pasał w polu -
zobaczył fryzu wyrzeźbiony listek
i odrzwie pięknie w kamieniu wykute
to kłuł bagnetem, albo miażdżył butem
no i tak zniknął zamku splendor wszystek.

Pielgrzym I

Pielgtzym I

Smutne mówicie rzeczy.

Przewodnik

Lecz prawdziwe
pan nie tutejszy prawda ?

Pielgrzym II

Nie, z Warszawy.

Przewodnik

A z pod Moskala, no i co tam słychać ?
Bardzo wam ciężko ? mówią car się sroży
i katolicką prześladuje wiarę
unitów w Bugu topi i wyżynaxxx wyżyna,
nie musi to być słodko żyć pod carem .
Wie pan stąd widać rossyjską granicę
na wały trzeba wyjść albo na wieżę
wzgórza faliste koło Michałowic
już o dwie mile stąd żandarm i szlaban,
co się tam dzieje niechże pan opowie.

Pielgrzym II

Niewola straszna, Sybir, kazamaty,
Jednak są tacy, co służą carowi,
bo dusza ludzka ułomna i słaba
~~a Polak lubi zaborcy się kłaniać,~~

Przewodnik

Jak nie ma swojej władzy to i musi
kogoś na świecie przecież trzeba słuchać
A pan zdaleka chyba też ?

Pielgrzym 2

Z Poznania.

Przewodnik

Tam znowu Prusak nad wami się xxxx znęca,
on wróg odwieczny polskiego plemienia
Skąd się tych wrogów Polski tyle wzięło?

35

a Niemców przecież sprał tak król Jagiełło,
że przeszedł przez mich niby pomór Boży
i proszę państwa na nic cała praca
bo mnoży się to ścierwo, dalej mnoży,
i brudnym ryjem polską ziemie maca.

Pielgrzym 4 IV

Opaliński

Ja z Wilna

Przewodnik

Z Wilna, proszę z Wilna, z Litwy.
Państwo ze wszystkich stron się tu zjeżdżacie
na ten nasz Wawel pamiątki oglądać,
ale tu tylko gruz, kurze i śmiecie
i trzeba szczerze powiedzieć ruina.

Pielgrzym 4 IV

Opaliński

Ale odnowią chyba zamek przecie?

Przewodnik

Niby kto ? Za co ? Z czego ? Z naszej nędzy ?
lud cesarzowi zamek ofiarował,
lecz i on także nie będzie się kwapić
w taką ruderę, żeby pchać pieniądze,
ma on piękniejsze zamki w Wiedniu, w ~~Lincu~~, (w Peszcie)
~~swoje i swoich niemieckich poddanych~~
~~różnych baronów, grafów, albo princów.~~
A były tutaj rzeźby u portali
mebla, tkaniny haftami dzierżgane
berła, korony, wszystko nam zabrali.
Zostały deski pod dziurawym dachem
i trumny królów polskich w ciemnych lochach,
~~a i te wilgoć żre, w cynowe blachy~~
~~pleśń się dostała,~~ jak tak pójdzie dalej
to będą leżeć na ziemi szkielety,
tych, którzy w zamku onym królowali.-

Pielgrzym 3 III

Kolwas

A cóż kraczecie tak, jak kruk nad głową.

zegar

w orkiestrze

Przewodnik

Ano tak mówię jak jest, szczere słowo.
Chodzą po grobach panowie artyś ci
rysują królów koś ci popróchniałe.
Jest w tym Krakowie malarzy bez liku,
że im też zgroza nie poruszy sumień,
ażeby takim świętym nieboszczykom
przez otwór w blasze zaglądać do trumien.

Pielgrzym 3

Biją na wieżach kościelnych zegary.

Przewodnik

To uderzają kowale we dzwony
na wieży, tak nazwanej zegarowej,
z której diecezji najświętsze patrony
w kamieniu kute naród błogosławią,
a na tej mniejszej dzwon zwany " Zygmuntem ".
milczy....

Pielgrzym 4

Czy zawsze milczy ?

Przewodnik

Czasem dzwoni.
Kiedy chowają kogoś, który minął
a był w narodzie znaczny, albo możny
Gdyby chciał umrzeć naprzykład kardynał,
albo ktoś taki, wtedy byś cie może
ten dzwon Zygmunta państwo usłyszeli.
Mówią, że peknął prawie przez połowę
i lada moment może runąć z wieży,
więc się go boją kołysać w zawiasach
i dzwonią tylko sercem.

Pielgrzym 2

Sercem dzwonią ?

Przewodnik

38

Co zrobić z Zygmuntem?

pielgrzymi powinni odmówić modlitwy

wtedy Towarzysz [illegible] się do [illegible]

Ty myślisz może że G. Bóg wysłucha Twoich zebranych modłów twoich błagań

Przewodnik

Tak ale mówię bardzo rzadko, czasem,
gdy się szczęśliwa okoliczność trafi,
i że ktoś umrze, dawniej nie tak było,
kiedy na zamek wracał król z wyprawy
do swego miasta, u granic parafji
ten dzwon go witał dźwiękiem i hałasem,
a proszę państwa tak w niebie szumiało
jakby szła burza, od głośnego dźwięku.
Jak wszystko tutaj, tak i on też, pęknął,
niema takiego głosu jak miał dawniej
gdy był ny całą Europę sławny
wtedy też inni słuchali go ludzie.-
No odpocznijcie państwo tutaj chwilę,
bo jeszcze dobrze przyjdzie się potrudzić
nim zobaczycie wszysko, ja to wrócę. -
/ wychodzi /

SCENA 2

/ Pielgrzymi rozchodzą się tworząc małe grupy rozmawiające ze sobą szeptem. Wchodzi " Towarzysz " przechodzi od grupy do grupy i opiera rękę na ramieniu jednego z pielgrzymów. /

Towarzysz

Patrz się i oprzyj czoło niewolniku
o rzeźby ruin na tym Akropolu,
potrzebowałeś widocznie symbolu
twojej niewoli, hańby, upokorzeń,
więc masz tu dziejów męki naszej profil.
Gdy wrócisz, żyć ci będzie jeszcze gorzej
i głód wolności na śmierć się zamorzy.
Czy ma do życia prawo taki naród,
który dał sobie miecz wytrącić z ręki
i o tem, by go podnieść znów, nie marzy -
idź się za Polskę modlić do katedry,
w której szumiały krzyżackie chorągwie

40

W niej? (Polsce)
trzeba się nie [illegible]

Przewodnik

Tak ale mówię bardzo rzadko, czasem,
gdy się szczęśliwa okoliczność trafi,
i że ktoś umrze, dawniej nie tak było,
kiedy na zamek wracał król z wyprawy
do swego miasta, u granic parafji
ten dzwon go witał dźwiękiem i hałasem,
a proszę państwa tak w niebie szumiało
jakby szła burza, od głośnego dźwięku.
Jak wszystko tutaj, tak i on też, pęknął,
niema takiego głosu jak miał dawniej
gdy był ny całą Europę sławny
wtedy też inni słuchali go ludzie.-
No odpocznijcie państwo tutaj chwilę,
bo jeszcze dobrze przyjdzie się potrudzić
nim zobaczycie wszysko, ja to wrócę. -
/ wychodzi /

S C E N A 2

/ Pielgrzymi rozchodzą się tworząc małe grupy rozmawiające ze sobą szeptem. Wchodzi " Towarzysz " przechodzi od grupy do grupy i opiera rękę na ramieniu jednego z pielgrzymów. /

Towarzysz

Patrz się i oprzyj czoło niewolniku
o rzeźby ruin na tym Akropolu,
potrzebowałeś widocznie symbolu
twojej niewoli, hańby, upokorzeń,
więc masz tu dziejów męki naszej profil.
Gdy wrócisz, żyć ci będzie jeszcze gorzej
i głód wolności na śmierć cię zamorzy.
Czy ma do życia prawo taki naród,
który dał sobie miecz wytrącić z ręki
i o tem, by go podnieść znów, nie marzy -
idź się za Polskę modlić do katedry,
w której szumiały krzyżackie chorągwie

wyrwane z ręki żelaznych mocarzy,
a dziś, ~~xxixjxjx~~ w niej, jak ~~w katedrze~~ pustka głucha.
Ty myślisz może, że cię Bóg wysłucha
twoich żebraczych modłów, twoich błagań ?
on, który oręż Poslki błogosławił
gdy szli rycerze na bój, z jego znaku,
on który szczycił się męstwem polaków
przed całym światem, i złote ryngrafy
w niebie gwiazdami i zorzą rozbłyskał,
a szedł w obłoku po przez bojowiska,
za nim rycerze kiryśni w żelazach
Takiego Boga misi brać odraza
gdy widzi ręcę wzniesione bezbronne,
a w sercach tylko żałość i wspomnienia.

Pielgrzym 2

Tak w babilońskiej mówili niewoli
żydom skupionym u obcego tronu
~~spalicie Genezis i księgi zakonu,~~
~~sługom Jehowy i wilkom bez kniei~~
ostawcie miejsca odludne w Judei,
a niepotrzebne przewiesiwszy lutnie,
na wierzbach, płakać przestańcie, ~~wspominać,~~
przeklęty los wasz przez Boga okrutnie
tego co umie karać i przeklinać. -

Towarzasz

Zamknijcie bramy miast faryzeuszom,
którzy przyniosą wam pociechy słowo,
że gdzieś na krańcach żyje Europy,
lud, c o jest ludu naszego połową,
a przecież mocy obcej niepodległy,
w dychajcie w piersi kurz spalonej cegły,
pomników dawnej świetności i Sławy
lecz pamietajcie, jeżeli my sami
nie podniesiemy krzyku z piersi krwawej
o bunt, o walkę, na śmierć, o zagładę

42

Ładunków prochu i bomb zapalonych.

2 z pochodnią
6 niosą
2 idzie

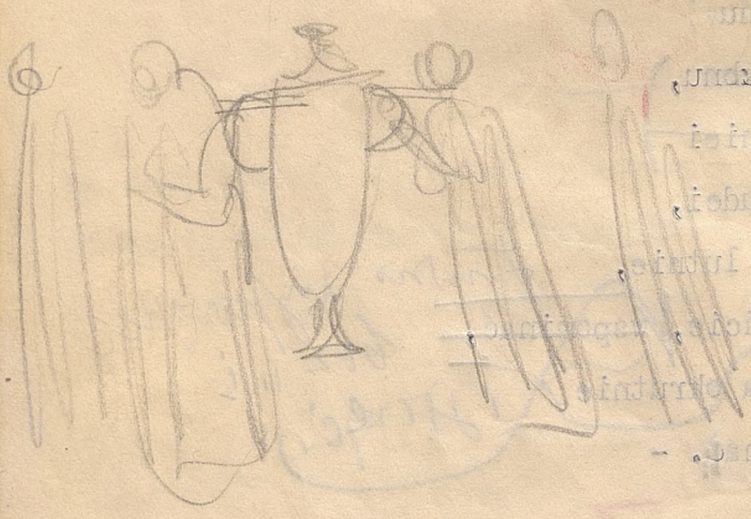

43

wszystkim tyranom na tej polskiej ziemi,
jeśli nie będziem im rzucać pod stopy
ładunki prochu, zapalone bomby i bomb zapalonych Ładunków ?
a przed oknami świecić iskier snopem
pękającego w ulicach pocisku
to próżne modły i bałgalne słowa.
Jeszcze raz mówię, pamiętyć wam trzeba,
nikt się nad nami nie będzie litował
ani Bóg, ani ziemia, ani nieba.
Cóż to za pochód ?

Pielgrzym II ~~Sant~~ Man.

To idą pielgrzymi.
I niosą w urnie garście ziemi świętej.

Towarzysz

Ci, co bez skargi nie znają śpiewu.

Pielgrzym II

Którym nad głową pożary dymią. Opal.

Towarzysz

Którzy żałosne wolą lamenty
od rycerskiego buntu i gniewu.

SCENA 3

/ Wychodzi na podjum nowa grupa pielgrzymów, niosą wielką kryszałową czarną urnę i stawiają ją w pośrodku podjum./

Muzyka.

Białk. Pielgrzym V Białk i Mach

/ Z nowej grupy /

Oto jest urna, w ~~ktmx~~ którąśmy zebrali
ziemię z pól bitew niedawno zroszonych
krwię bohaterów, a dziś zapomnianych
bo pług je orze i szumią zbóż łany
a naród chce dziś z pamięci wymazać

czyn bohaterów ~~czczą imieniem~~ chrzczą imieniem zbrodni.
Ojców rycerskich synowie niegodni !
W tej urnie, którą nasz wieszcz nazwał ściekiem
amfiteatru męki, jest garść błota
a z krwi to błoto pomięszane z iłem
i popiół, który był niegdyś człowiekiem
z pod Kobylanki ziemia, z pod Żyżyna,
z pod Ignacewa, Płocka i Miechowa
rok niech przypomni sześdziesiąty trzeci.
Tę urnę chcemy na wzgórzu pochować
na Akropolu polskim gdzie się świeci
niezgaszony płomień dawnej Sławy,
za nim idące po nas pokolenia
tych co służyli nieszczęśliwej ~~sła~~ sprawie
zamiast potępiać będą błogosławić. -

Pielgrzym VI

Mach

Mistrz który nam tę urnę skomponował
chyby najpierwszym jest w Polsce artystą
spojrzyjcie tylko na tę formę czystą
z helleńską już doskonałością stylu
który wiekowe podparły koturny
linje biegnące u podnóża urny
porozwijane w trefle i akanty
dają szlachetną wytworność profilu
niedościgniona piękność Atalanty
w twórczym natchnieniu boskiego porywu.
Kto rozwiązania tej zagadki szuka
wykwitająca z mogił Polska Sztuka
niech go nauczy, że naród nie zginie.

Muzyka.

Białł

Chór pielgrzymów

To osobliwe sumienia naczynie
rok niech przypomni sześdziesiąty trzeci,
rok rewolucji, nadzieji i klęski,
pożogi, buntu, dziejowej zamieci.

B

Chór

Pierwsza część chóru.

I w beznadziejnej męki czas powtórny
łzy nasze lejmy do tej czarnej urny,
krew bohaterów pomięszajmyz łzami.

Druga część chóru.

W kurzu krwi bratniej i w pozarów dymie,
ich dwakroć święte wspominajmy imięć
tych ç co skonali na drzewach szubienic
i tych, co leżą w zapomnianej ziemi.

Towarzysz.

Przestańcie, błagam, przestańcie na Boga!
dość mam tych jęków, żalów i tych liryk
jeżeli chcecie to ja tym popiełom
innny zaśpiewam tutaj panegiryk,
i zamknę moją pieśń milczeniem głuchem
idących w śmierć konspiratorów,
którzy przez mroki mglistego wieczoru
gdy ich ciemności przyjazne otulą
ścieżkę pochodu sztyletami znaczą,
i skrytobójczą rewolweru kulą.

Pielgrzym 4

Kimże ty jesteś nieznany człowieku ?

Towarzysz

Jestem narodu mojego Rozpaczą,
jestem zaszczutym psem przez carskie szpiegi,
i długoletnim więźniem i zesłańcem
i z dziesiątego pawilonu zbiegiem
grzbiet mam żandarmów przorany knutem
twarz poszarpaną wybuchem pocisku
i jedem jeden w tym ogromnym ścisku
ludzi, co mienią się by polakami,
który ma serce niewolą niestrute.

~~Pielgrzym 5~~

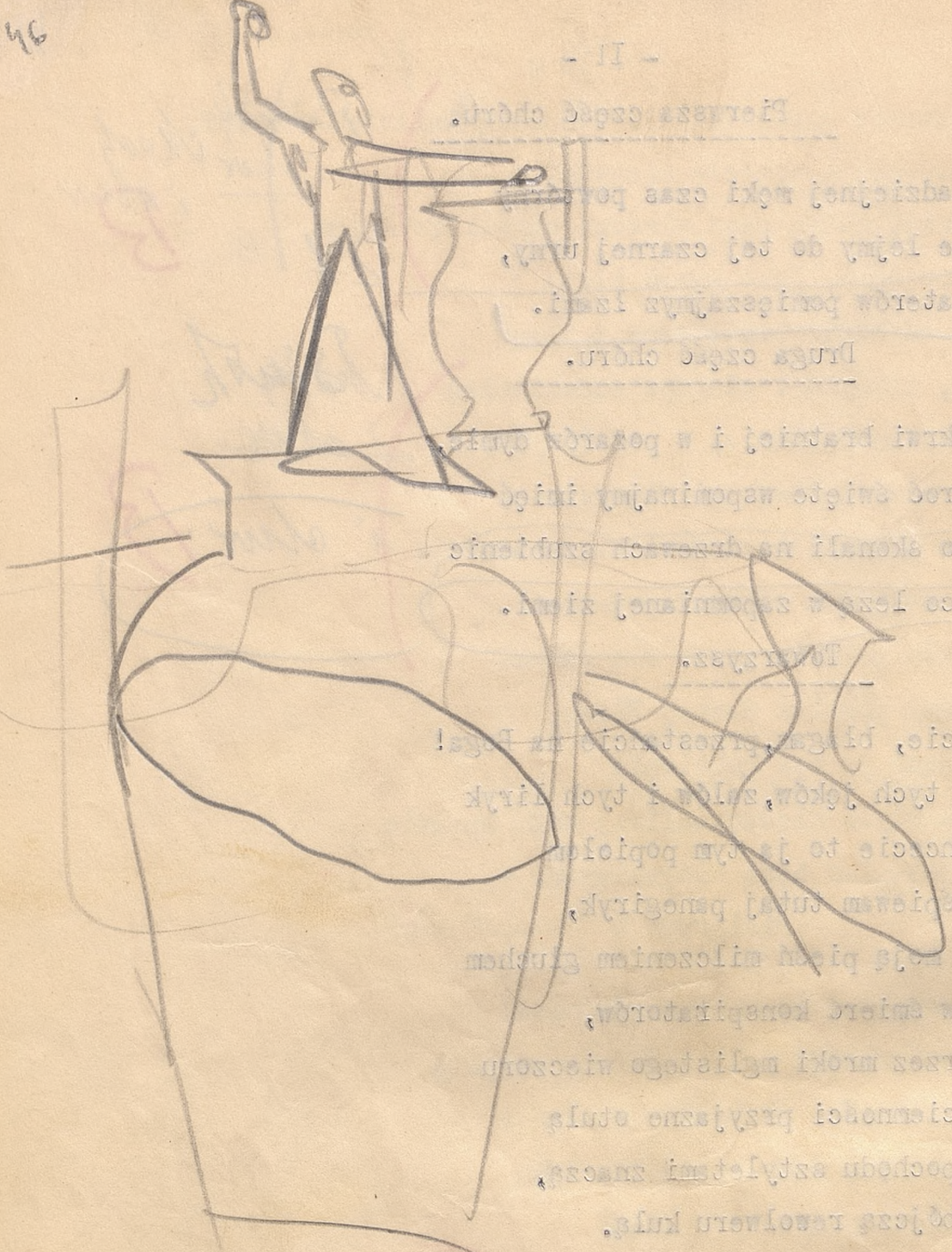

Pielgrzym 5

Czego chcesz od nas?....

TOwarzysz

Milczenia, milczenia...
byście przestali społeczeństwo mamić
złudną nadzieją i złudną pociechą,
byście przestali chodzić z świętościami
i nad przeszłością zmarłą czynić sądy
naród nasz ciało ma pokryte trądem,
ale wnętrzności i serce wciąż zdrx są zdrowe,
dlatego trzeba mu sięgnąć xxkąxdo trzewi,
ale żelazem, żelazem, nie słowem.

Pielgrzym 4

Co mamy czynić ?

Towarzysz

Milczeć, tylko milczeć.
Skoro są ręce do czynu za słabe
i pochylone od zginania karki
tę kryształową urnę z ziemią świętą
przed którą chcecie tańczyć, jak przed arką
ażeby wróg się z was śmiał, nędzne " sclawy "
ja wam tozbiję o ruinę Sławy
/ rozbija urnę o kamienie, zostaje mu w ręku
garść ziemi /
Niech z tej próchnicy in z murszałych kości
z martwych powstanie drużyna rycerzy,
co chwyci w rękę xxmieczxxmiecz, symbol wolności. -

Reflektory gasną.

C Z E S C III

Godzina Wyzwolin

48

Komendant Czajkowski

Strzelec I Burn.

Strzelec młody Bobr.

Strzelec III Possart

Mrożewski

Strzelec I Burnat

Strzelec II Jaroń

Strzelec III Possart

Strzelec IV Mrożewski

Strzelec V Mazan.

Strzelec VI ~~młody~~ Bobr.

Strzelec VII Woźnik

- I -

SCENA I

Komendant strzelca

Ostatni to nasz spacer na to wzgórze,
Ostatni apel królewskim popiołom,
którym zawsze chodzili przysięgać
naszą gotowość do walki i czynu,
wreszcie pioruny przyczajone w burzach
porozdzierały chmur posępne czoło,
wystrzeliły w ziemię cichą i spokojną.
Wojna, panowie, wojna, co tu gadać.
Serce się tłucze w strzeleckim mundurze
z wielkiej radości, samoluby tchórze
piachąp po kątach i ze strachu bledną,
o swoje życie tak się bardzo troszczą,
jakdyby było one tyle warte. L-
Obywatele, wojna w Europie,
może już jztro będziemy Moskala,
jeśli Bóg zechce a Komendant każe
temi rękami najsiarczyściej kropić.

Strzelec I

I chciałbym wiedzieć, jakie mają twarze
ci politycy od siedmiu trzeźwości,
co wymyślali nas od romantyków,
[illegible]
Drwiąc z strzeleckiego na piersiach munduru
i tej żołnierskiej niby maskarady,
że nam wojować chce się na koniku
bawić się w mustrę na krakowskich błoniach.

Strzelec 4

Zaczęły z Serbją austryjackie dziady.

Strzelec I

Jak Bóg na niebie, tak się Rosja ruszy,
mówią, że wojska na granicy zbiera.

~~Strzelec 5~~ 4

Do Oleandrów przyszły karabiny.

Strzelec 3

Kilkaset Werndlów, ciężkich jak cholera
podarowały austryjackie symy,
nie łatwo strzelać jest z takiej kaleki.

Strzelec I

Chcesz mieć karabin, nowiutki i lekki,
możesz go sobie zdobyć na Moskalu,
jeśli potrafisz ofermo niezdarna.

Strzelec 5

Lecz czy to prawda, czy to tylko prawda,
na rany boskie powiedźcie mi ludzie.

Strzelec 3

Może nas znowu będą tylko łudzić,
a przecie człowiek czeka jak zbawienia
tej chwili, kiedy pierwszy raz wystrzeli
do tych okrutnych naszej Polski katów.

Strzelec 4

Przeczytaj sobie dzisiejsze dzienniki
czy ty wiesz co to znaczy ultimatum ?

Strzelec 2

Jestem żołnierzem , a nie politykiem,
mnie nie obchodzi, co piszą ministry.

Strzelec I

Dlatego wolałbym z własnym tornistrem
o polityce mówić, niźli z tobą,
ale już teraz możesz spać spokojnie,
a raczej właśnie nie spać, tylko czuwać.

Strzelec 2

Już podniesiona ostatnia zasuwa,
która świat nowy od starego dzieli,
skończy się władza tych przywłaszczycieli
cudzego mienia i cudzej potęgi.

Strzelec I

A my dotychczas heloci i słudzy
naszym tyranom zaświecimy w oczy
błyskiem polskiego miecza, w polskiej dłoni.

Strzelec 4

Mówią, że jutro ma być zarządzona
mobilizacja i związków i drużyn
pod Komendanta najwyższem zwierzchnictwem
tak, jednej sprawie razem pójdziemy służyć.

Strzelec 2

Obywatele to jest najważniejsze
jedność dowództwa w każdej wielkiej wojnie,
nikt zjednoczonej nie oprze się sile.

Strzelec I

No i zobaczą nareszcie cywile
ile jest wojska polskiego w szeregach,
jaki w nim rygor i potęga jaka.
Ci którzy drwili żeśmy poszaleli,
iże nocami strzelamy po krzakach,
zrozumią na co było to strzelanie,
gdy sto tysięcy wojska nagle stanie
i od mundurów Kraków zbłękitnieje.

Strzelec 3

Gęby bezmyślne z podziwu rozdziawią,
nie rozumieli, że im tak bliski
z konia dyktuje już narodu dzieje,
gdy oni stare wertują zapiski
myśleli, że się skończyła historia
razem z ich życie i razem z ich wiekiem.

Strzelec I

Bo kiedy mumja w daje się w dysputę
z żywym i w przyszłość patrzącym człowiekiem,
życie nie może racji przyznać mumji,
To pokolenie co przed nami żyło
jeden cel miało, zapał w sercu tłumić,
żeby pożarem buntu nie wybuchnął
i dokonali ognia gasiciele,
że im zostało w rękach tylko próchno.

Strzelec 5

To nazywało się u nich mieć wiarę
w Ojczyzny miłej wielkie zmartwychwystanie,

ale rozkładać to sobie na raty
byle nie jutro i byle nie zaraz.

Strzelec 2

Jako z zawodu wiecie matematyk,
ja w obrachunkach zawsze byłem ścisły,
z mobilizacji pierwszej Związku Strzelca
nie liczę, aby mogło być tak wiele
i też nie zgadzam się z obywatelem,
co do tej cyfry, którą zacytował.
Lecz z chwilą kiedy przejdziemy granicę,
powstanie władza nasza, narodowa,
złożona z elementów radykalnych,
rewolucyjnie szczerze nastrojona,
to można łatwo liczyć do miljona
żołnierza wcielonego w nasze kadry.

Strzelec młody

Miljon polskiego wojska, wielki Boże,
to przecie chyby cały świat podbijem,
O Marjo święta, Królowo anielska,
cóż wtedy dla nas zabrać Wilno, Kijów,
gnać ich będziemy aż do Archangielska.
Miljon żołnierzy polskich i bagnetów,
po Europie pójdziemy spacerem,
po wszystkicz ziemaich i po wszystkich krajach.

Strzelec I

Niech obywatel tak się nie upaja,
Najpierw się z Werndlem dobrze zaznajimij,
jak ci się zatnie po pierwszym wystrzale,
będziesz mieć w ręku nie broń lecz maczugę.

Strzelec 3

Niech sobie chłopak marzy jaknajwięcaj,
młody jest, życie ma przed sobą długie,
może spełnienia marzeń się doczeka.

Strzelec I

Nie lubię takich rozczulań się szczenięcych,
myślmy realnie, bez fanfaronady,

54

o tej przyszłości co jest niedaleka.

Strzelec ~~2~~ Maz.

To najważniejsze wiedzieć czy nas puszczą.

Strzelec I — Poss.

A niby dokąd ?

Strzelec 2 Jaroń

Za szlaban Strzelec ~~I~~ 5 Mazan.

Za szlaban ??? ~~Burnat.~~

przepraszam, ale kto nam może zabronić ? VII Wiśnik

Strzelec ~~2~~ ~~Burn~~ ~~mtory~~ Bolr.

Austrja kochana, histeryczna baba,
dziadowskie panstwo hrabiów i hofratów,
i ekcelensji łysych z swym cesarzem,
~~który wygląda jak listonasz stary,~~
~~emerytalną co pobiera gażę.~~
który
Tem chyby ~~tylko~~ imponuje ś wiatu,
że żyje, choć mu się już nie należy
i pisze głupie brednie do swych ludów.
Nikt z feldmarszałków nie zrobi rycerzy,
bo i nikt takiego nie dokona cudu,
prędzej czy później muszą dostać łanie.
Więc pamiętajmy, że nasz sprzymierzeniec
jest i zostanie sakramenckim draniem,
a przytym tchórzem jest bestja podszyta.

Strzelec ~~I~~ 5 Maz.

Myslisz będziemy się ich oto pytać
Komendant rozkaz da i przez granicę
ubezpieczonym przechodzimy marszem.

Strzelec ~~2~~ 3 Burnat.

A pewno, już ty bracie się nie troskaj,
myślą za ciebie o tem szarże starsze, Mroz.
dziękować Bogu nie na twojej głowie
jest dzisiaj polski los i polska sprawa.

Strzelec

Jest najważniejszym to, jak nas tam przyjmą Poss.

Strzelec młody Bolr.

Już wy się oto nie bójcie, wybiegną

z chlebem i solą, kobiety i dzieci,
ażeby z polskim żołnierzem się zbratać
i triumfalnie będziemy iść w kwiatach,
kiedy nasz bagnet w oczy im zaświeci.
To o czem tylko we snach i lęgendzie,
czego tam nawet im nie było wolno
na kolorowam oglądać obrazku
w rzeczywistość ci zobaczą i w blasku,
idące sobie cicho miedzą polną,
wojska polskiego błękitne odziały,
jak ważkin jakieś migocące w zbożach,
Będzie im serce chyba w piersi gorzeć
wielką radością i wielkim zapałem
i oczy ~~ciby~~ wtedy nie płakały,
toby musiały być oczami ślepych.

Strzelec

Jest obywatel zdaje się poetą,
a idzie fala nieznanych wydarzeń,
więc później będzie płacz, że to już nie to,
że jest inaczej , niż się chciało marzyć
Kwiatów zachciewa się komuś, no wierzę,
bardzo by było przyjemnie i miło
i dużo pięknych dziewcząt na kwaterze,
co nagradzają męstwo własnym ciałem,
tulą do ramion piersi jędrne, twarde,
a może znajdzie tylko wszy w posłaniu,
a na rodaków ustach śmiech i wzgardę.

Komendant Strzelca

Obywatele, już dosyć tych gadań,
bo przyszła pora nie słów, lecz czynów,
nasza strzelecka i wierna gromada,
przy boku Komendanta zwarcie stanie,
patrząc mu w oczy z posłuszeństwem ślepem.
Jeśli Ojczyzny los naszej się waży,
na stos ofiarny życie swe rzucamy,
aby pójść przed nią naprzód w pierwszej straży
Może, dziś, jutro, pojutrze, za tydzień

pierwsza kampajna do Królestwa ruszy,
kogo ten zaszczyt spotka nikt z nas nie wie.
Może nas przyjmą tam radosnym śpiewem
i będą w kwity stroić nam bagnety,
a co ważniejszem, że rzucą się hurmem,
aby powiększyć żołnierskie szeregi,
przypomną Wawru i Grochowa szturmy
i belwederskich spiskowców karabin .
A może, może, też będzie inaczej,
jeśli wróg serca niewolą osłabił,
szlachcic nam zamknie dom jak przedtem grabieżą
a chłop z dobytkiem ucieknie do lasu
i będzie Strzelców wydał kozakom.
Jakkolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
czy złe czy dobre losy w nas uderzą,
nic nas nie wstrzyma na obranym szlaku,
pierwsi wolności otwierając bramy,
wzorem rycerskich i dumnych polaków,
o hanor Polski walczyć przysięgamy.

Wszyscy

Za honor Polski walczyć przysięgamy.

Komendant Strzelców

Wy duchy, które śpicie za tym progiem
w królów i wieszczów trumnach i popiołach,
naszą przysięgę powtórzycie Bogu,
że chcemy hańbę zmyć z polskiego czoła
i gdy wzburzone wtaną dziejów fale
my oręż polski rzucamy na szale
i on roztrzygnie losy tego kraju
wymazanego z mapy Europy.

A teraz stańcie wszyscy do apelu
bo w Oleandrach już pobudkę grają.

/ Reflektory gasną /

/ Słychać tylko granie pobudki wojskowej /

/Reflektory nagla się zapalają po dłuższej chwili i oświetlają postać " Komendanta Strzelca " który jesz sam na scenie wkroczeni zamku wawelskiego schodzi i kładzie mu rękę na ramieniu. /

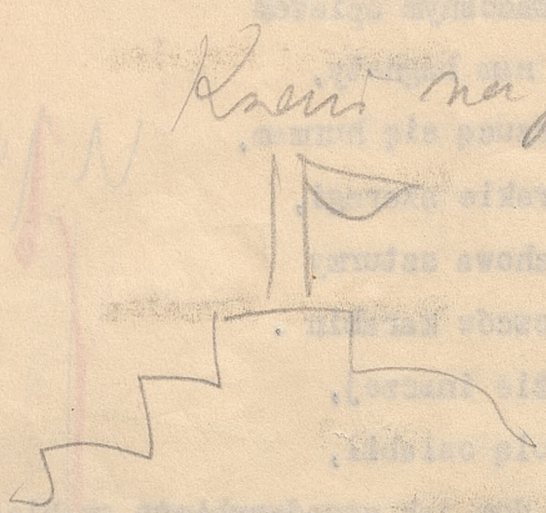

JP

SCENA 2

Ksieni zamku wawelskiego

Patrzaj tam

Komendant Strzelca

Gdzie ?

Ksieni

Tam

Komendant Strzelca

Gdzie na Boga ?

Ksieni

Wzgórza faliste malowane tęczą,
powstającego z mgieł porannych słońca,
w kolorach tęczy, biała prosta droga,
nad nią scholone wierzby rzędem klęczą
i chaty patrzą źrenicą okiennic,
~~która ś wit słońca pali i rozświeca~~
~~blaskiem ogromnych, czerwonych płmieni.~~

Komendant Strzelca

Jakiś na drodzę widzę znak

Ksieni

Granica

Komendant

I znów mgła biała widok mi zasłania.

Ksieni

Lecz łza radości z oczu ci ją zmyje,
widzisz kto idzie tam ?

Komendant

Idzie kompanja.

Ksieni

Armji wskrzeszonej czołowa kolumna
przechodzi pierwszą granicę zaboru,
ś wit nowe tęcze z blasków nad nią wije,
świt dnia nowego i też nowej ery.
" A imię jego sto czterdzieści cztery "
Rozumiesz teraz ? Ko

Komendant Strzelca

Jest pierwsza kadrowa.

60

6 Co górale 2. Ciupaj
Sztandar 2

1 sztandar = Ostrowtramkę
2 " " Bałtyk
3 " " Barbara
4 Herb Lwowa i Virtuti Mil
5 Kosy Herb Krakowa św. Stanisław Cystoch

bo on ją takiem imieniem pozdrowił.

Ksieni

Zajęła ziemię tę imieniem ludu,
co jest jedynym tych ziem gospodarzem.
Swita, tak świta dzień szóstego sierpnia
tysiąc dziewięćset czterbastego roku,
który pamiętać masz polski narodzie,
bo rozproszeniem jest czarniejszych mroków
niż te, co chmurny zmierzch na niebie rodzi.

Komendant Strzelca.

Pierwsza kadrowa przechodzi granicę,
niesie rozkucie kajdan narodowi,
lud będzie ziemi swojej gospodarzem,
powiedz mi duchu, czy ja śnię czy marzę ?

Ksieni

Ty będziesz walczyć i będziesz zwyciężać.
Ja wszystkie czyny i wszystkie godziny
zamieszam w jeden czas i w jedną chwałę
i wskrzeszonego polskiego oręża
hymn ci zaśpiewam potężnym chorałem.

zaczyna się .

" A P O T E Ø Z A "

/ przy dźwiękach muzyki wchodzi na estradę pierwsza kadrowa. Równocześnie zamek się rozświetla i pojawiają się na estradzie i krużgankach postacie renesasowe. Wchodzi król Zygmunt z całym dworem, hetman, królowa. Wchodzi także grupa polskich wodzów w dzisiejszych mundurach, płaszczach i peleryhach salutując króla i hetman miesza się z dworem królewskim. Pierwsza kadrowa przedefilowawszy zatrzymuje się w postawie na baczność przed nimi. Zwoła na napływać zaczyna polski lud w grupach ze sztandarami. /

Pierwsza grupa

My z tą co w Ostrej świeci bramie,
posród serc złotych i sygnetów,
my z tą Litwinką z Nazaretu
przychodzim witać polską armję.

Druga grupa

My od spienionych fal Bałtyku
co biją w brzegi srebnym kurzem,
gdzie przy radosnym fal okrzyku,
potęgą Polskę głoszą burze.

62

Jej trud radosny, pracę znojną,
przychodzim witać siłą zbrojną.

Trzecia grupa

Lud, co ma w piersi stal kilofu,
a w ziemi kopie czarny diament,
którego z wierną ziemią ślązką
związał na wieczny ślub sakrament
przychodzi witać polskie Wojsko.

Czwarta grupa

Ten, który patrzy jak przez turnie
wichr kierdel białych chmur przeganiax przewala,
bić umie mocno, żyje górnie,
dzielny i śmiały lud Podhala
polskiego głosi moc Oręża.

Piąta grupa

i my z reduty walk prastarych,
z miasta co mieczem kresom świeci,
a krzyż Virtuti militari
wiesza na piersiach swoich dzieci,
z bohaterskiego miasta Lwowa,
idziemy witać naszą armję.

Szósta grupa

My którzy barwnem piórem pawim,
zamiatać chcemy dwór niebieski,
z ziemi co w dawnej sziedzi Sławie,
i nowe chwały chciwie zbiera,
co świeci ostrzem kosyniera,
otwarła wam wolności bramy,
my Polską armję w nich witamy.

/ Grupy poszczególne mieszają się ze sobą tworząc barwny tłum. /

Cały tłum tłum chórem
I cześć

Przez wasze męstwo i trud krwawy
spada na Polskę splendor sławy.

II część chóru

Swiat zawołała Boska trąba
na ostateczne groźne sądy

Polski granice miecz wyrąbał.

/gdy to słowo wypowiedziane zostało, chór z najwyższego krużganku przy dźwiękach muzyki rozwija ogromny gobelin na cały środek ściany wawelskiego zamku przedstawiający mapę Polski z widocznemi na niej granicami. /

Cały tłum chórem
I cześć

Polski granice miecz wyrąbał,
będziecie stać na straży granic,
którzy ból macie i zgona za nie.

II cześć chóru

Co szafujecie krwią czerwoną,
którym na imię cześć i wiara,

I cześć chóru

Płonąca żarem krwi tunika,
rycerskie wam okrywa barki,
nie dacie płaszczyka, ni guzika.
Głos od rycerskich leci stanic
serce narodu moc przenika.

Cały tłum chórem

Granicę Polski miecz wyrąbał,
będziecie stać na straży granic.

M U Z Y K A

/ Reflektory gasną /

K O N I E C .

Ksieni

Ty będziesz walczyć u będziesz zwyciężać.
Ja wszystkie czyny i wszystkie godziny
zamieszam w jeden czas i w jedną chwałę
i wszkszeszonego polskiego oręża
hymn ci zaś piewam potężnym chorałem.
zaczyna się :

A P O T E O Z A .

/Przy dźwiękach muzyki wchodzi na estradę pierwsza kadrowa /

Ksieni / do Komendanta Strzelca /

Patrzaj się w jasną przyszłość przez świt blady
kompanja rośnie w pułki i brygady,
a wreszcie potężnieje w wielką armję,
raduj się własnem męstwem. Wzrok ci karmie
tryumfem nowej w Polsce cezarjady.

Żołnierz wyszczerbi mieczem mur Kijowa
pójdzie za swoim wodzem na Inflanty,
po brzeg Bałtyku do wysokich Karpat
polskiej komendy będą brzmiały słowa
i rozstawiona stanie czujna warta.

Jeśli krwi krople z piersi twojej kapną
w ziemie, to na to, aby wolność zrodzić,
krew fundamentom posłuży za wapno,
którego żaden nie rozkruszy kilof,
daj dłoń złączymy się z nimi w pochodzie
i niech się wieki nad nami nachylą.

/Zamek się rozświetla i pojawiają się na estradzie i krużgankach postacie renesansowe. Wchodzi król Zygmunt z całym dworem, Hetman i królowa. Wchodzi także grupa polskich wodzów w dzisiejszych mundurach, płaszczach i pelerynach, salutując króla i hetmana, miesza się z dworem królewskim. Pierwsza kadrowa przedefilowawszy zatrzymuje się w postawie na baczność przed nimi. Zwolna napływać zaczyna lud polski w grupach ze sztandarami. /

Pierwsza grupa

My z tą co w Osrej świeci bramie
poś ród serc złotych i sygnetów,
my z tą Litwinką zNazaretu

przychodzim witać polską armję.

Druga grupa

My od spienionych wód Bałtyku
co bije w brzegi srebnym kurzem
gdzie przy radosnym fal okrzyku
potęgę Polski głoszą burze
Jej trud radosny, pracę znojną,
przychodzim witać siłę zbrojną.

Trzecia grupa

Lud co ma w piersi szal kilofu
a w ziemi kopie czarny diament,
którego z wierną ziemią ś łązką
związał na wieczny ślub sakrament
przychodzi witać polskie wojsko.

Czwarta grupa

Ten który patrzy jak przez turnie
wichr kierdziel białych chmur przewala,
bić umie mocno, żyje górnie
szerokim dechem pierś rozpręża,
dzielny i śmiały lud Podchala
polskiego głosi moc oręża.

Piąta grupa

I ma z redutą walk prastarych,
z miasta co mieczem kresom ś wieci,
a krzyż Virtuti Militari
wiesza na pirsiach swoich dzieci,
z bohaterskiego miasta Lwowa,
idziemy witać naszą armję.

Szósta grupa

My którzy barwnem piórem pawiem
zamiatać chcemy dwór niebieski,
z ziemi co w dawnej chodzi sławie
i nowe chwały chciwie zbiera,

co świeci ostrzem kosyniera,
otwarła nam wolności bramy,
my polską armją w nich witamy .

/Grupy poszczególne mieszają się ze sobą tworząc barwny tłum/

Cały tłum chórem

I cześć chóru

Przez wasze męstwo i trud krwawy
spada na Polskę splendor sławy.

II cześć chóru.

Swiat zawołała boska trąba
na ostateczne groźne sądy
Polski granice miecz wyrąbał.

/Gdy to słowo wypowiedziane zostało przez chór, z najwyższego krużganku przy dźwiękach muzyki rozwija się ogromny gobelin na cały środek wawelskiego zamku, przedstawiający mapę Polski z widocznemi na nie granicami./

Chór ludu

I cześć chóru

płonąca żarem krwi tunika
rycerskie wam okrywa barki
nie dacie płaszcza ni guzika,
co zgon i rany macie za nic
Głos od rycerskich leci stanic
serce narodu moc przenika

II cześć chóru.

Serce narodu moc rozpiera
z triumfem wita wojsko swoje.
Chcema się tak zachłysnąć Sławą
żeby zmroczyło nas upojeń
przyszłość oświeci blask oręża

I cześć chóru

U brzegów naszych będą szumieć
tak jak szumiały ongi morza
nieście zdobywczy miecz i pożar
serc rozpalonych w groźnej dumie.
Nad świata łęgi i ugory
nieście miecz Grobrych i Batorych
żeby mur grodów znowu szczerbił.

II cześć chóru

Ktmrzy wrycerskim waszym herbie
nosicie haszą cześć, i honor,
a szafujecie krwią czerwoną

idźcie zdobywać nam dzierżawy.
Niechaj w promieniach waszej Sławy
serca potęgą nam zapłoną!

I i II cześć chóru

Którym na imie cześć i honor.

I cześć, chóru

starych kopiii łomne drzewce
w świeżych wawrzynów strójcie liś cie,
wiekom gwarzące skaldy-śpiewce
ogłoszą światu uroczyście
zwycieskich waszych mieczów cięcie.
A w krwi i ofiar wielkim święęie
Polski objawi się potęga.

Cały chór

A w krwi i ofiar wielkim święcie
w zwycięskim zbrojnym rzesz pochodzie
co wroga pomstą dędą sięgać
Polski objawi się potęga! -

REFLEKTORY GASNA

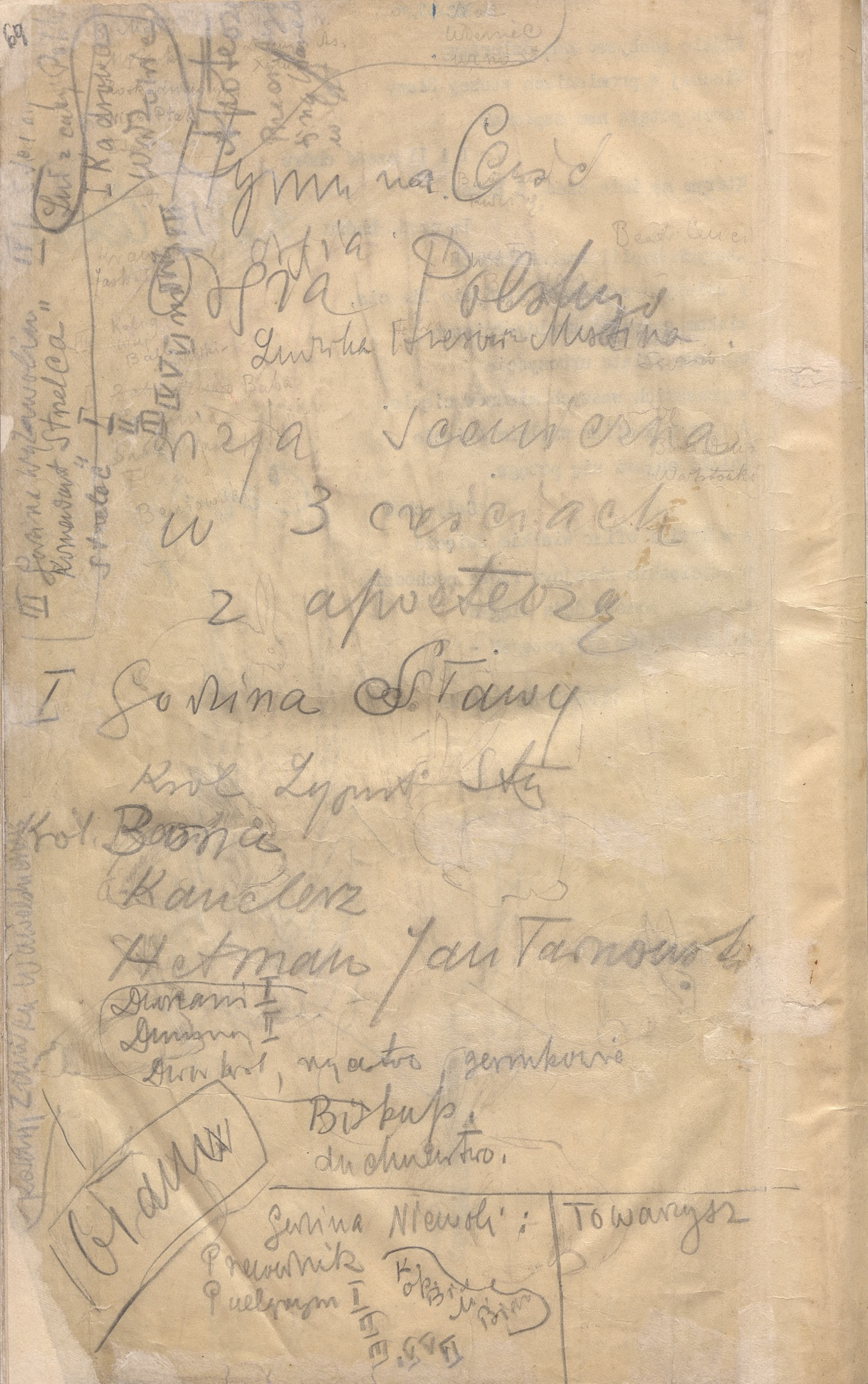

69

Hymn na Cześć

Ojca Polskiego

Ludwika Hrabiego Mościna

Wizja Sceniczna

w 3 częściach

z apoteozą

I Godzina Sławy

Król Zygmunt Sty

Król Bona

Kanclerz

Hetman Jan Tarnowski

Dworzanie I

Dworzanie II

Dwór król, rycerstwo, gerunkowie

Biskup.

duchowieństwo.

Godzina Niewoli: | Towarzysz

Przewodnik

Pielgrzym I

II

III

IV

V

VI

VII

Kadrowa

Wrzesień

Apoteoza

Lut z całej Polski

I Godzina Wyzwolenia Komendant Strzelca

II Godzina Wyzwolenia Komendant Strzelca

III Godzina Wyzwolenia Strzelec

Kolejny Zawiązek Wyzwoleńczych

Sławy